

# Kuryer Poznański.

Nr. 278. Redaktor odpowiedzialny: Czwartek, 6 grudnia 1883. Józef Szymt z Poznania. Rok XII.

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświadczeniowych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biurowisko redakcyjne** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. **Ekspedycja** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze, w drukarni Jarosława Leitzgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamieniu (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausannie, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiotamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

## Poznań, 5 grudnia.

(Artykuł dziennika francuskiego „Moniteur de l'Armée” o zabezpieczeniu południowej granicy Francji. — Niepewność sytuacji w sprawie tonkińskiej; obawy, niepokojące wieści i demonty rządowe; zamach na Lessepsa i p. Couvreux, przedsięwzięcie budowy kanału w przesmyku Panama. — Nota związku szwajcarskiego do Francji w sprawie neutralności Sabaudy północnej. — Pomyślniejsze wiadomości z Sudanu. — Otwarcie kongresu Zjednoczonych Stanów amerykańskich i orędzie prezydenta Arthura. — Wznowienie obrad Izby deputowanych reichsrathu wiedeńskiego.)

Przedłużający się nad miarę pobyt cesarzewicza w Hiszpanii budzi podejrzenia w wojskowych sferach we Francji. „Moniteur de l'Armée” daje wyraz tego podejrzenia w artykule, który pod niejednym względem zasługuje na bacniejszą uwagę:

Zaujemy — mówi wojskowe pismo francuskie — że zmuszeni jesteśmy przypomnieć, że istnieją jeszcze Pyreneje. Czas jest wielki zabezpieczyć należycie ten słaby punkt naszych granic południowych od wszelkiej niespodziewanej napaści. Książę Bismarck chce trzymać nas w szachu pomiędzy Włochami a Hiszpanią, podczas gdy feldmarszałek Moltke wolałby wtargnąć w kotlinę Adouru i Girony. W istocie taka napaść byłaby łatwiejsza, niż wkroczenie z Włoch do Prowansji; nawet prosta demonstracja Hiszpanii zmusiłaby nas do postawienia kilku korpusów na granicy pyrenejskiej, która dziś jest dla nieprzyjaciela otwartą. Należy przeto ufortyfikować dolinę Pét w Roussillon i wąwozy wiodące do Bayonny; gdyby je bowiem nieprzyjaciel sforsował, miałby otwartą drogę do Bordeaux, Tarbes i Tuluz. Obóz oszańcony w tych okolicach pozwoliłby Francji trzymać w szachu wysilenia podjęte przez rząd hiszpański. Rzecz jasna — kończy „Moniteur” — że pisząc to, nie mamy żadnych ukrytych myśli względem narodu hiszpańskiego, naszym jedynym celem jest zabezpieczenie się przeciw fantazjom chwilowym dzisiejszych panów Hiszpanii i skupienie wszystkich naszych sił zbrojnych na granicy wschodniej, z którą nam daleko większe zagraża niebezpieczeństwo.

Na sprawę poruszoną przez pismo francuskie zwróciliśmy uwagę, jak tylko doszła nas wiadomość z Berlina o wyjeździe cesarzewicza do Hiszpanii. „Moniteur” rozprawdza dziś to, cośmy wówczas pobożnie nadmienili. Uwagi wojskowego pisma francuskiego są słuszne; zbliżenie Hiszpanii do Niemiec może rzeczywiście w danym razie przybrać dla Francji charakter niebezpieczny. Lubo sąsiadka jej zaprzeczająca nie jest państwem militarnym, może jednak przez rozwinięcie armii na granicy swej północnej zneutralizować dwa lub trzy korpusy francuskie, których tym samym zabraknie Francji na wschodniej i południowo-wschodniej granicy. Najsmutniejsze w tym wszystkim to, że jeżeli Włochy i Hiszpania znajdują się w obozie niemieckim, to głównie z winy samych Francji. Obadwa narody wolałyby iść z Francją, błędy jedynie polityki republikańskiej przeszkodziły temu, ułatwiając kancelerzowi niemieckiemu dopięcie celu.

To zawiązywanie przyjaźni hiszpańsko-niemieckiej nie mała odgrywa rolę w zatargu Francji z Chinami. P. Ferry pragnąłby gorąco załatwić zatarg na drodze pokojowej i tym to się właśnie tłumaczy co ciągle jego wahanie i utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z Chinami. Rząd chiński korzysta z tego i gromadzi coraz więcej wojska na granicy Tonkinu, ażeby następnie wymóc na Francji korzystniejsze warunki. Jak telegrafują do „Timesa”, przybyło w dniu wczorajszym do Hongkong 1100 żołnierzy chińskich i odplynęło niezwłocznie do Kantonu. Margrabia Tseng bawi dotąd w Paryżu — rząd chiński nie spieszy się wcale z odpowiedzią na ostatnią notę francuską. Admirał Courbet zajmując warowne stanowisko, nie tak rychło je opuści, by uderzyć na Sontaj i Bacin. Nie zaśmiałby się, że niepewna ta sytuacja budzi ustawiczne obawy we Francji i jest powodem różnych niepokojących wieści, którym rząd francuski ustawicznie musi zaprzeczać. — Tę groźną i ciągle monotonna sytuacja kwestyi tonkińskiej przerywa dziś wiadomość, podana przez dziennik „Telegraph” a świadcząca ponownie, że zwolennicy dynamitu nie zasypiają pola. Z Nizy nadeszły w poniedziałek do Paryża trzy małe pudełka, jedno z adresem do Lessepsa, a dwa drugie do p. Couvreux, który prowadzi roboty około wybięcia kanału na przesmyku Panama. Kiedy Couvreux otworzył pudełko, eksplodował znajdujący się na spodzie nabój dynamitowy; na szczęście nie ranił nikogo z obecnych; pudełko adresowane do Lessepsa nie zostało dotąd otwarte. W tej chwili donosi telegram, że pudełka te dynamitowe miały wystać jakiś były urzędnik, zatrudniony dawniej na kanale suezkim, i cierpiący na pomieszczenie zmysłów.

Rada związku szwajcarskiego wystosowała w tych dniach pierwszą notę urzędową do Francji z powodu znanej sprawy neutralności Sabaudy północnej. W Bernie zarówno, jak w Paryżu istnieją obustronne usiłowania załatwienia tej sprawy bez pośrednictwa trzeciego mocarstwa.

Dzisiejszy telegram z Kairu pomyślniejszą nieco podaje wiadomość z Sudanu. Według raportu, jaki otrzymał austriacki agent dyplomatyczny w Kairze od konsula w Chartum, armia Hicks paszy nie została do szczytu wytopiona; wojsko fałszywego proroka wymordowało tylko trzecią część tej armii wraz z angielskimi oficerami i sztabem jeźdźców. Reszta rozłożyła się obozem pod Rafad; sprowadza ona żywność z Takkell i oczekuje posiłków. Wiadomości te nie dają wiary samemu telegram z Kairu i radzi przyjąć ją z zastrzeżeniem; w końcu donosi, że w mieście Chartum panuje spokój.

W poniedziałek rozpoczął obrady w Waszyngtonie kongres Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. Od czytania na pierwszym posiedzeniu orędzia prezydenta Arthura zajmuje się bardzo szczegółowo stanem ekonomiczno-finansowym kraju i przedstawia go w świetnych barwach. Wielka republika amerykańska miała w ubiegłym roku budżetowym, po opędzeniu wszystkich wydatków, 39 milionów przewyższki. Ciekawym jest końcowy ustęp orędzia, w którym prezydent zapewnia, że pokojowi świata nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, ale mimo to nie mogą Stany Zjednoczone zaniedbywać dokończenia swych przygotowań wojennych, mianowicie muszą posiadać tak silną marynarkę, iżby ta była w danym razie zdolną bronić portów, handlu i narodowej godności.

Z obrad pierwszego posiedzenia reichsrathu wiedeńskiego mało podaje nam szczegółów telegraf. Izbie deputowanych przedłożył wczoraj minister skarbu exposé finansowe, które większość bardzo życzliwie przyjęła. Pomiędzy licznymi projektami rządowymi znajduje się także ustawa o zabezpieczeniu robotników w przypadkach okaleczenia. Na wczorajszym posiedzeniu odczytano pismo ministra handlu dotyczące znanej sprawy posła Kamińskiego. Minister stwierdza, że ściśle prowadzone śledztwo nie wykryło żadnego przekroczenia urzędników jego wydziału, ztąd nie było powodu do wytoczenia komukolwiek procesu dyscyplinarnego.

## Regulacja Warty i Wisły.

(Od 1 kwietnia 1881 do 1 kwietnia 1883.)

### A. Warta.

W memoriale, podanym sejmowi pruskiemu dnia 21 stycznia 1882 r., a wygotowanym dnia 12 czerwca 1881 r. podał król rząd pruski jako cel uregulowania Warty: osiągnięcie przeciętnego pogłębienia splanowności 1,00 metr przy najniższym stanie wody.

Aż do początku roku etatowego 1881/82 wydano na regulację Warty... 2,883,886 marek, a na wykonanie tychże robót żądaną dalej... 2,500,000 marek, z których na obwód rejencyjny poznański przypada 840,000 marek a na obwód rejencyjny frankfurcki 1,660,000 m.

Z etatu roku 1881/82 pozostało na ten cel dla obwodu rejencyjnego poznańskiego 160,000 dla frankfurckiego 140,000—300,000 marek, resztę miano dostarczyć w rocznych ratach po 150,000 i 200,000—350,000 marek.

### I. W obwodzie rejencyjnym poznańskim.

Na rok 1882/83 było do dyspozycji 150,000 marek. Wydano 149,887 marek, tak, że pozostała reszta 113 marek.

W roku tym pracowano na 14 miejscach regulacyjnych, z których 7 przestrzeni wykonano.

Najgłówniejsze roboty wykonano między Sremem a Owisnikami.

Pokazuje się, że na tych dłuższych przestrzeniach, na których regulacja uważana być winna za skończoną, osiągnięto prawie wszędzie cel, jaki sobie wytknięto i utworzono wszędzie stałe brzozy z pięknymi zarostami wierzbowymi. W niektórych miejscach normalną głębokość można tylko osiągnąć przez rzeczywiste pogłębienie łożyska, tj. bagrowanie.

### II. W obwodzie rejencyjnym frankfurckim.

Aż do końca roku etatowego 1881/82 wydano na regulację 210,635 m. 98 fen.

Na rok 1882/83 przyznano 200,000 marek, z których wydano 183,170 m. 21 f., tak że pozostała reszta w ilości 16,829 m. 79 f.

Regulowano 1) od bokowskiej grobli aż do starego ujścia Noteci 3,9 kilometra, 2) pod Kiełczynem 4 kilometra, 3) od Fichtwerder do Box 3,5 kilom., razem 11,4 kilom.

Dalej rozpoczęto nowe regulacje: 4) od Wenzelsee aż do lasku miejskiego 2,6 k., 5) od Albrechtsbruch do Schlangenwerder 2,2 kilom., tak że ogółem 16,2 kilom. przestrzeni Warty w obwodzie rejencyjnym frankfurckim znajduje się w regulacji. I tu także osiągnięto cel zamierzony, to jest pogłębiono rzekę do 1 metra splanownej głębokości przy najniższym stanie rzeki (0,29 w Landsbergu).

### Statystyka statków na Warcie płynących.

1. W stacji celnej Pogorzeliicy nad granicą Królestwa przepłynęło:

W roku 1875 = 105 statków z 5600 ton ładunku.

W roku 1882 = 360 statków z 13,500 ton ładunku.

2. W stacji poborowej Skwierzyna n. W. przepłynęło:

W roku 1875 = 800 statków z 61,600 ton ładunku.

W roku 1882 = 974 statki z 65,000 ton ładunku.

3. Pod kistryńskim mostem zanotowano:

W roku 1874 = 4709 statków z 210,000 ton ładunku.

W roku 1882 = 4984 statki (i 17 parowych holowników) z 264,000 ton ładunku.

Nieznaczny przyrost tłumaczy się tem, że w Kistrzynie notowano w r. 1874 wszystkie statki, a w roku 1882 tylko te, które używały masztowego żórawia.

W ogóle jednak wzrost żeglugi na Warcie jest znaczny, choćby tylko dla tego, że podczas kiedy aż do r. 1830 nie pojawił się na Warcie prawie żaden większy parowiec, to w r. 1882 przepłynęło już 17 parowych holowników z 73 frachtowymi łodziami, i że wreszcie urzędowo pomiędzy Poznaniem a Szczecinem żegluga parowa. Przedsiębiorstwo to podjęte przez prywatną firmę szczecińską znajdzie zapewne naśladowców i skłoni rząd do silnego poparcia i przyspieszenia robót regulacyjnych.

Główną przeszkodą jest w tym względzie **poznańska sluz**, którą rząd powinien jak najprędzej albo usunąć, albo tak rozszerzyć, iżby pod nią statki parowe bezpiecznie do Królestwa Polskiego przepływać mogły.

### B. Wisła.

Roboty przedsięwzięte około regulacji Wisły, dotyczą wyłącznie obwodu rejencyjnego kwidzyńskiego i sięgają aż do 6 kilometrów po nad odłączenie się Nogatu.

Celem tej regulacji jest pogłębienie koryta Wisły aż do 1,50 m. głębokości splanownej przy niskim letwym stanie wody.

Koszta obliczone na 8,500,000 marek, które początkowo rozdzielone były na roczne raty w wysokości 600,000 marek. Na zeszyły i bieżący rok, jako też na następne lata, żądaną według nowych rozporządzeń mniej więcej milion marek rocznie.

Od dnia 1 października 1881 roku aż do końca etatowego roku 1881/82 pozostało jeszcze do dyspozycji 215,712 marek 43 fen., z tych użyto 148,761 marek 1 fen., tak że na rok 1882/83 pozostało 66,951 marek 42 fen. Do tego dołącza się uchwalona na rok 1882/83 suma miliona marek = 1,066,951 marek 42 fen. Z tego zużyto 1,017,298 marek 43 fen., tak że na rok 1883/84 pozostało 49,652 marek 99 fen.

W roku 1881/82 wykonano:

1) w toruńskim obwodzie budowlę wodnej 16 grobli, ścieśniających i 6 robót pogłębających koryto; b) w chełmińskim obwodzie budowlę wodnych ścieśniono koryto Wisły w 11 miejscach, w 2 miejscach usunięto przedziały rozdzielające koryto, uregulowano ujście Czarnej wody, a w 8 miejscach pogłębiono koryto Wisły;

c) w kwidzyńskim obwodzie budowlę wodnej ścieśniono w 16 miejscach a pogłębiono w 4 miejscach koryto Wisły. Nadto w kilku miejscach dokończono przedsięwzięte dawniej roboty.

W roku 1882/83 nastąpiła zmiana w odgraniczeniu obwodów budowlę wodnej, które z trzech zamieniono w dwa, i to:

a) inspekcyjny obwód wodnej budowlę w Chełmie na przestrzeni od granicy rosyjskiej aż do sartawickiej kaplicy;

b) inspekcyjny obwód budowlę wodnych w Kwidzynie od sartawickiej kaplicy aż do granicy obwodu gdańskiego.

W r. 1882/83 wykonano:

1) w obwodzie inspekcyjnym chełmińskim 47 grobli ścieśniających i 11 robót pogłębających koryto rzeki;

2) w obwodzie inspekcyjnym kwidzyńskim ścieśniono koryto Wisły w 26, a pogłębiono je w 20 miejscach, oraz wykonano kilka innych robót regulacyjnych. Sprawiono też pomiędzy innymi mały parowy śrubowiec, który mianowicie na czas kry i wysokiej wody bardzo jest przydatny.

Aż do początku 80 lat dziesiątka nie było na Wiśle prawie wcale żeglugi parowej; od pewnego czasu pływają po niej 3 parowe śrubowce od Gdańska do Chełmna. W r. 1881 zaczęły regularnie kursować trzy nowe wielkie parowce z tylnymi kołami aż do Torunia, a od czerwca 1883 roku pewne Towarzystwo używa parowych holowników do Brdy i Torunia.

Splanowanie na Wiśle było w roku zeszyłym ożywiło i korzystne, i dla tego żyć sobie należy w interesie rozwoju handlu, aby i w następnych latach równie troskliwe zajmowano się regulacją Wisły, jak dotąd.

(Z memoriału przedłożonego Izbie poselskiej sejm pruskiego przez ministra robót publicznych Maybacha.)

## Sejmik

### Spółek zarobkowych.

Trzemeszno, 4 grudnia.

Na dworcu kolei przyjmują delegatów uprzejmi gospodarze sejmiku. Sala p. Bukowieckiego pięknie w zieleń i lampiony przyozdobiona. Przed domem urządzono transparent „Witamy.” Nad trybuną dla Patrona i członków związku widnieje napis: „Szczęść Boże wspólnej pracy.” Na bocznych ścianach tablice z dewizami: „Życie chorobą, lekarstwem praca” (Hybrydy). 2) Majątek jest środkiem, imię narzędziem, których potrzeba umieć użyć (Kochajmy się). 3) „Przyszłość zdobywa, kto o nią walczy” (Złote jabłko). 4) Prawda jest w sercach poczciwych, prawda jest gdzieś bliżej Boga (Tomko Prawdziwy). — Sala z wolna napelnia się gośćmi miejscowymi i delegatami spółek, z których były reprezentowane: 1) Poznań: dr. Kusztelan i Feliks Rakowski; 2) Gniezno: (kasa pożyczkowa) W. Wierzbicki; 3)

Srem: ks. Wawrzyniak i Komendziński; 4) Dolsk: Piotr Preibisz i Marcin Granatkiewicz; 5) Jarocin: ks. Obst; 6) Kórnik: ks. Antoniewicz; 7) Brodnica: Nowacki; 8) Kłecko: Kruszczyński; 9) Mogilno: F. Ślaski i W. Filipiewicz; 10) Kocina: Eustachy Rogaliński; 11) Gniezno (U): ks. Gdeczyk; 12) Kobylin: Aleksander Langner; 13) Września: ks. Janas; 14) Mur. Gołnia: dr. Górny; 15) Trzemeszno: Estkowski i Nowak; 16) Raszów: ks. Jagielski; 17) Krotoszyn: ks. Wojciechowski; 18) Miłosław: Stanisław Wroneń; 19) Ujęć: Jan Müller i Piotr Grus; 20) Sroda: Piotr Janicki; 21) Koźmin: N. Felicki; 22) Buk: Stanisław Bojański; 23) Golub: Ludwik Rajkowski; 24) Gnieznowo: ks. Matuszewski i Waclaw Bujana; 25) Inowrocław: Walenty Herbst; 26) Książ: ks. Zmura; 27) Znin: ks. Januszewski; 28) Lubawa: dr. Rzepnikowski; 29) Toruń: Bernard Rogaliński i Wł. Mielcarzewicz; 30) Krobica: Franciszek Zmudziński; 31) Czersk: Resée; 32) Czarnków: Jasiński; 33) Gołańcz: Thielemann.

O godzinie 9 wita imieniem Spółki Trzemeszeńskiej p. Meissner z Rudek w serdecznych słowach. Następnie p. sędzia Lyskowski zagaja sejmik, zwracając uwagę zebranych, że związek istnieje lat 13 a święci obradami 12ty sejmik z porządku. O korzyściach tych zebrań nikt pewnie nie powątpiewa, czego dowodem liczący, jak nigdy, współdział delegatów. Dziękując za uroczyste i gościnne przyjęcie Spółce Trzemeszeńskiej. W końcu zwraca uwagę, że policja miejscową reprezentuje p. Pacanowski, członek zarządu spółki miejscowej. Zastrzega się przeciw nadzorowi policyjnemu sejmików, jak dawniejszymi laty.

Na marszałka wybierają zgromadzeni p. E. Rogalińskiego z Rętkowa a na zastępcę p. Lyskowskiego, na sekretarza p. dr. Górnego i ks. Gdeczyka. Marszałek proponuje następnie, aby przyjęć porządek dzienny, proponowany przez związek. P. Rogaliński z Torunia żąda, aby na porządku dziennym umieścić XV rezolucją sejmiku toruńskiego r. z., odnoszącą się do utworzenia taniego zbiorowiska depozytów.

Zebrań zgadzają się na to. P. Kruszyński żąda, aby sprawę spółki kłeckiej postawiono na porządku dziennym. Ks. Patron odpowiada, że sprawę tę rozbięto na posiedzeniu związkowym i były ważne powody, dla czego jej Związek nie postawił na porządku dziennym. Również i p. sędzia Lyskowski przemawia przeciwko żądaniu delegata kłeckiego i oświadcza, że może postawić wniosek swój przy wnioskach członków, a p. Eust. Rogaliński proponuje p. Kruszyńskiemu, aby korzystał z punktu 9. porządku dziennego przy referatach delegatów. Zebrani nie zgadzają się na wniosek p. Kruszyńskiego i odsyłają go do „wniosków członków.”

Następnie ksiądz Wawrzyniak zauważa, że punkt 11 jako nader ważny przy obradach dzisiejszych zajmie zbyt wiele czasu i dla tego stawia wniosek, aby umieścić go na miejscu 9 w miejsce referatów delegatów o rozwoju Spółek.

Zebrani zgadzają się na tę propozycję. Potem wybrano podług życzenia księdza Patrona do komisji pp. Lyskowskiego, księdza Wawrzyniaka, księdza Antoniewicza, Janickiego, Herbsta, dr. Rzepnikowskiego, dr. Górnego, Komendzińskiego, E. Rogalińskiego. Do 2 komisji pp. Wierzbickiego, księdza Jagielskiego, Preibisza, F. Starka, Langnera, Wroneń, Rajkowskiego, Resée, księdza Zmurę i B. Rogalińskiego z Torunia.

W końcu ks. Patron oświadcza, że dnia następnego odprawi się msza św. o godz. 8, na którą zaprasza obecnych, a o godzinie 2 z południa zechce ks. dziekan Tomaszewski laskawie pokazywać starożytnie pamiątki przeszłości naszej w miejscowym kościele: zachowane (kielich Dąbrówki, św. Wojciecha, Kaźmirza W., wspomniały pacyfikał z przeszłego wieku itd.).

Na tym zakończono posiedzenie publiczne a komisye rozpoczęły swe prace, w których mogą także zabierać głos i inni delegaci, chociaż do komisji nie zostali obrani.

## Z sejmiku węgierskiego.

(☞) Sejm węgierski bardzo znaczną większością przyjął ustawę o małżeństwach pomiędzy chrześcianami a żydami. Ze rząd dla tej ustawy uzyskał tak znaczną większość, jest to skutkiem ruchu antysemitckiego, który od 2 lat znanym sposobem burzy spokój publiczny w Węgrzech. Na czele tego ruchu stoją prawie wyłącznie kalwinisci, którzy się posługują socjalistyczno-komunistycznymi skłonnościami pewnych warstw ludności. Ktokolwiek przypatrzył się nieco bliżej temu ruchowi, łatwo pojmie, że bardzo wielu gorliwych katolików w sejmie peszteńskim nie występowało stanowczo przeciwko wspomnianej ustawie jedynie dla tego, aby nie być zaliczonymi do tej frakcji antysemitkiej Verhovaja, Onodego, Simonego, Windischa itd. „Czas” dziwi się, że Biskupi węgierscy nie stawili energicznej opozycji owemu prawu. My to tłumaczymy sobie bardzo słuszną rozważką Biskupów węgierskich, że w Węgrzech katolicyzmowi zagraża chyba niebezpieczeństwo od protestantów, ale nie od żydów. To samo można powiedzieć o całej Austrii. Bardzo silna propaganda protestancka (Gustaw-Adolf-Verein itd.) stanowi dla Austrii niebezpieczeństwo i pod względem religijnym, i pod względem politycznym, bo przygotowuje aneksję pruską. Natomiast nikt nigdy nie słyszał, aby judaizm był zdolny zwabić katolików. Religijna propaganda żydowska nie istnieje wcale, owszem co rok żydzi przechodzą na lono

Kościół katol., choć tego rodzaju zdobycy nie cenimy bardzo wysoko. Pod względem czysto politycznym zaś ma się rzecz tak, że ponieważ ruch antysemitki wyszedł z Berlina i z kół protestanckich, przeto właśnie trzeba i można żydów austriackich, którzy dawniej byli gorliwymi agentami stronnictwa niemieckiego, przeciągnąć na naszą stronę. Ze to zaś rzecz doniosła, o tym świadczą stosunki np. w Czechach, gdzie hr. Taaffe ostatnie zwycięstwa w wyborach tak w grupie wielkich właścicieli, jako też w niektórych izbach handlowych zawdzięcza jedynie tej okoliczności, że znaczna część żydów przechyliła się na stronę rządu. Pozostaje tylko jeszcze do rozważenia kwestya gospodarska, ekonomiczna. Lękroć do tego tematu przystępujemy, zawsze sobie przypominamy trafne słowa pewnego katolickiego pisarza akwizytorów, że ciągle zajmowanie się kwestyami gospodarskimi jest jedną z najważniejszych oznak materialistycznego kierunku teraźniejszych czasów. Tak jest istotnie. Kto nie jest przejęty tym duchem materialistycznym, tego bogactwo żydów (zresztą tradycyjne, bo i w średnich wiekach, mimo wszelkich ustaw, żydzi posiadali najwięcej gotówki), wcale nie oburza, bo nie przywiązuje doń tak wielkiej wagi. Arystides na zawsze pozostanie postacią wznioślejszą od Rothschilda, i zakonnik, który składa dobrowolnie ślub ubóstwa, zawsze w wyższym stopniu będzie zasługiwał na sympatya wszystkich uczciwych ludzi, aniżeli najprzebieglejsza i najbogatsza spółka akcyjna. Zaden zany człowiek nie będzie więc żydom zazdrościł ich majątku. Jeżeli zaś zachodzi konieczność obrony niższych warstw ludności przed ekonomiczną eksploatacją ze strony żydów, to niech państwa wprowadzają odnośne prawa, choć co do nas, nie wierzymy, aby na tym polu najlepsze prawa przysięły się na co, jeżeli jednostki same się nie obronią, choć jak najzupełniej piszemy się na ostatnią znakomitą mowę posła Windthorst przeciwko „komunizmowi państwowemu“ i przeciwko coraz to większemu przywłaszczaniu sobie przez państwo prawa mieszczaństwa do spraw prywatnych. Ale, powtarzamy, jeżeli na polu ekonomicznym konieczne są prawa ku obronie ludności przeciwko eksploatacji żydowskiej, to trzeba te prawa uchwalić, nie mieszając kwestyi ekonomicznej, jak to czynią antysemitki węgierscy, z kwestyami szczerze religijnymi. Bo w tych dwóch kwestyach i Madziarzy i Polacy i Czesi nierównie więcej mają powodu do wstrętu przeciwko propagandzie niemiecko-protestanckiej, aniżeli przeciwko żydom.

Bądź jak bądź, tłumacząc zachowanie się katolików węgierskich w obec tej ustawy — musimy samą ustawę nazwać wprost przeciwną zasadom chrześcijańskiej nauki.

## Sprawy sejmowe.

### Sejm pruski.

Berlin, 4 grudnia.

Izba poselska obradowała dziś w dalszym ciągu nad etatem domen królewskich. Przedmiotem gorącej dyskusji była w pierwszej linii kwestya rozparcelowania domen i stosunków finansowych gospodarzy wiejskich. Przy tej sposobności wystąpili posłowie Wagner i Ludwig przeciw żydom, którzy jako kapitaliści, rozpożyczający pieniądze na wysoki procent, nie mały, niestety szkodliwy wywierają wpływ na rozwój i postęp gospodarstw wiejskich.

Posel Wagner wyraźnie oświadcza, że jeżeli posiadaciele ziemscy wpadają w długi znaczne, których później pospłacać nie są w możności, winę tego przedewszystkiem przypisać należy natręctwu żydów, którzy formalnie gwałtem się wciskają do gospodarzy i pomoc pieniężną, oczywiście za grubą procent im narzucają. Nie mniej szkodliwymi, jak lichwiarz, są machinacye, często nader zręczne, handlarzy żydowskich, którzy nie zawsze w uczciwy sposób narzucają się prostodusznym ze swoim towarem.

Posła Wagnera popiera w swój sposób drastyczny i często dowcipny poseł Ludwig, który przy tej sposobności dosadnie piętnuje liberalne stowarzyszenia rolnicze i niedawne posiedzenie takiegoż towarzystwa w Eisenach.

Postępowi posłowie Dirichlet, dr. Seelig i Buechtemann dowodzą, że największa część lichwiarzy nie jest wcale pochodzenia żydowskiego. Postępowcy, wierni swojemu programowi, gotowi całą odpowiedzialność za smutne następstwa lichwy zwać na ramiona chrześcijańskich współplemieńców, byleby obronił ulubiony Izrael przed słusznym zarzutem niesumienności.

Minister rolnictwa p. Lucius zabierał po kilka razy głos i dość szczegółowy rozwinął obraz stosunków rolniczych, mianowicie w obwodzie rejencyjnym stralsundskim.

W końcu przyjęła Izba ordynaryum etatu dla domen i rozpoczęła obrady nad etatem dla leśnictwa, który wykazuje dochód 52,333,000 marek, rochód zaś 30,611,000 marek. Wśród dyskusji wyrażono żądanie, żeby odtąd władze rządowe sporządziły odrębne wykazy ze sprzedaży drzewa porządkowego i opałowego. Wniosek odnośny p. Dirichlet nie uzyskał jednak większości głosów.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia — wniosek Sterna.

## KORRESPONDENCJE KURYERA POZNANSKIEGO.

Berlin, 4 grudnia.

(Wniosek Reichenspergera o przywrócenie uniesionych z konstytucji artykułów. — Wniosek Sterna. — Dementi p. Sybel. — Kardynał Hohenlohe.)

Wniosek Reichenspergera o przywrócenie skreślonych z konstytucji pruskiej artykułów, już znalazł stanowczych przeciwników i to w obozie konserwatywnym i w prasie prawowiernych protestantów. „Kreuz Ztg.“ z dzwina zaiste naiwnością zastanawia się nad tem, jakie i które przepisy z ustaw majowych zatrzymają jeszcze moc prawa, skoroby wniosek Reichenspergera uzyskał większość głosów. Organ konserwatywny jak gdyby się lekkał o całość systemu falkowskiego, którego gorącym przeciwnikiem niezliczone razy się oświadczył. Gdyby „Post“ wolno konserwatywna podobne, co „Kreuz Ztg.“ objawiała skrupuły, umielibyśmy to wyłomaczyć, — trudno nam jednak pojąć, że konserwatyści, którzy zawsze gorzkie zawodziły skargi nad uciskiem, ciężącym nad Kościołem protestanckim, nie chcą tego zrozumieć, że odnośne paragrafy konstytucji nie tylko

przecież Kościołowi katolickiemu, lecz w nierównie większej mierze wyznani protestanckiemu poręczają wolność i swobodę w praktykach religijnych i w wewnętrznych jego rządach. — Dotychczas popierali wniosek reichenspergerski, ilekroć pojawiał się na porządku dziennym Izby poselskiej, tylko członkowie centrum i Polacy. Kiedy po raz ostatni wniosek Izbie przedłożony został (29 stycznia 1879), oświadczyli się przeciw niemu nawet t. zw. starokonserwatywi; ale i wtemczas duch kulturopaukerski ożywił jeszcze serca wszystkich akatolików bez wyjątku, a z drugiej strony konserwatyści jeszcze nie mieli przyczyny szukać przy wyborach pomocy u katolików Niemców, jak to już w roku 1882 miało miejsce, kiedy niemała liczba kandydatów konserwatywnych jedynie pomocy centrum zawdzięczała zwycięstwo przy urnie wyborczej i w zamian za udzieloną pomoc zobowiązała się głosować razem z centrum we wszystkich kwestiach religijnych. Nie naszą jest rzeczą roztrząsać, czy i o ile wyborcy protestanci będą zadawoleni z zachowania się posłów swoich, którzy zaniedbują korzystając z wygodnej sposobności, by przeprowadzić wniosek, który, jak już wspomnieliśmy, nie tylko katolickiemu, lecz w równiej mierze wyznani także protestanckiemu gwarantuje pewne bezpieczeństwo i niezawisłość od biurokracji rządowej, której przecież Bóg nie powołał na przełożenie wyznani religijnych. Katolicy — sądzimy — baczną zwrócą uwagę na przebieg obrad, które prawdopodobnie 12 bm. nad wnioskiem toczyć się będą i spamiętają sobie te postawy bądź konserwatywnych, bądź postępowych i secesyjnych, którzy przy pomocy katolików zasiadli na krześle poselskim i także pomocy potrzebować będą może i przy przyszłych wyborach.

Równocześnie oświadcza się także „Kreuz Ztg.“ przeciw wnioskowi Sterna. Rezultat ten refleksy dziennika konserwatywnego nie zadziwił nas na chwilę — spodziewaliśmy się go. Jeżeli zaś „Kreuz Ztg.“ wespół z kilku innymi dziennikami dowodzi, że wniosek Sterna jutro mimo to uzyska większość głosów, ponieważ narodowo-liberalni niewątpliwie go poprą, to szanowny organ prawowiernych protestantów zapomina o tem, że właśnie narodowo-liberalny wniosek Sterna jest wstrętny, choćby już dla tego, że narodowo-liberalizm od pierwszej chwili swego istnienia walczył bronią gwałtu i postępu przeciw przekonaniom uczciwym. Tymczasem dowiadujemy się, że narodowo-liberalni postanowili już na posiedzeniu frakcyjnym głosować przeciw wnioskowi Sterna. Los jego już więc jest zdecydowany.

„Voss. Ztg.“ wypowiedziała swego czasu przekonanie, że autorem artykułów antifalkowskich, które niedawno temu w „Köln. Ztg.“ się pojawiły, jest niewątpliwie p. Sybel. W obec tego oświadcza teraz p. Sybel, że do napisania owych artykułów ręki swojej nie przyłożył wcale. — Ciekawi jesteśmy, co teraz p. Huebler powie.

Z Rzymu donoszą, że ks. Kardynał Hohenlohe prosił i otrzymał przedłużenie urlopu na kilka jeszcze miesięcy.

Wiedeń, 3 grudnia.

Nowy ban Chorwacy. — Pani Jokajowa.)

(Z) Banem Chorwacy został zamianowany hr. Khuen-Hedervary, nadzupan komitatu rabskiego, właściciel wielkiego majątku w Slavonii. Hrabia Khuen liczy dopiero lat 31, uczył się na wszechniczej zagrzebskiej a zatem posiada język chorwacki. Ze wszystkich stron nowemu banowi przyznają niepospolite zdolności. Organa narodowego stronnictwa chorwackiego witają go z wielką sympatją, tak samo dzienniki węgierskie wybór p. Tiszy uznają jako bardzo szczęśliwy. Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób nowy ban obsadzi posady trzech „szefów sekcji“ a właściwie ministrów spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości? Trzecia z tych posad była opróżniona przed ustąpieniem hr. Pejačevića, gdyż szef sekcji sprawiedliwości dr. Derenczyn już na wiosnę zażądał dymisji. Szefem wydziału oświaty był p. Voneczyna, spraw wewnętrznych baron Żywkowicz. Dwaj wymienieni panowie należą do najbardziej wpływowych przywódców stronnictwa narodowego, baron Żywkowicz mianowicie uważany jako mąż zaufania Serbów. Z drugiej strony tak np. Voneczyna, jak zwłaszcza baron Żywkowicz, byli wystawieni na najniebezpieczniejsze zaczepki ze strony opozycji sejmowej chorwackiej. Wzywając ich powtórnie na dawne urzędy, nowy ban wzmocni swą opozycją w obec większości sejmowej, ale też musi być zdecydowany podjąć stanowczo walkę z opozycją. Za rządów generała Ramberga sprawami wewnętrznymi kierował hofrath Bayer, dawny urzędnik bachowski.

Zona słynnego romansopisarza i posła węgierskiego Maurycego Jokaja, z domu Rozalia Laborfalvi, niedgdy najznakomitsza aktorka węgierska, która po raz pierwszy wystąpiła dnia 27 października 1833 r., w tych dniach po 50letnim zawodzie aktorskim, w roli Volunii w „Koryolanie“ zęgną się z publicznością węgierską. Z tego powodu w sobotę odbył się w hotelu Hungaria bankiet, w którym wzięli udział ministrowie, posłowie, pisarze, artyści i aktorzy węgierscy.

## NIEMCY.

\* Berlin, 4 grudnia. W dziennikach berlińskich znajdujemy ocenę obecnej sytuacji kościelno-politycznej, która niewątpliwie z pod rządowego wypływa pióra. Czytamy tam: „Ostatnie wiadomości o „Germanii“ z Rzymu o obecnym położeniu pertraktacji pomiędzy Prusami a Kurją, na które dziennikarstwo niemieckie dość często zwracało uwagę czytelników, przedstawiają ogólną sytuację w dość smutnych barwach i nie dobrze wróżą o pojednawczym usposobieniu Watykanu. Wiadomości te nie znajdują wiary w sferach rządowych, gdzie utrzymują, że od chwili, kiedy w lipcu wydano ostatnie ustawy kościelno-polityczne, urzędowe i materialne pertraktacje zupełnie przetrwało. P. Schlozer od roku przeszło wręczał tylko z polecenia swego rządu noty dyplomatyczne. Jeżeli zaś poruszył tę lub ową kwestyę osobistą, uczynił to tylko mimochodem i jedynie w tym celu, żeby Watykanowi objawił życzenia rządu pruskiego w tym kierunku. Sądzą więc u rządu, że przeciwne temu wiadomości dziennikarskie przyjąć wypadają jako tendencyjne i rozsiewane chyba w celu, żeby w sferach centrum wybudzić opinię.

— Generał Schleinitz, ambasador pruski przy dworze petersburskim, wraca niebawem na swoje stanowisko. Generał przewiezie, jak „Berl. Tageblatt“ zapewnia, carowi list odręczny cesarza Wilhelma. Przyjazne stosunki wzajemne mocarstw ościennych, zdaje się więc do tej chwili trwać niezakłócone. Cesarz Wilhelm oświadczył był już członkom Izby poselskiej, którzy u niego byli na posłuchaniu, że odebrał własno-

rzeczny list cara za pośrednictwem p. Giersa, który osobno jeszcze oświadczył się z przyjaznymi afektami w imieniu swego monarchy.

— P. Bennigsen bawił wczoraj w Berlinie. Przy tej sposobności oświadczył dawniejszy przywódca narodowo-liberalów, że mandatu poselskiego już pod żadnym warunkiem nie przyjmie, ponieważ nie ma już zamiaru wystąpić na publicznej arenie politycznej. Resztkę sił i czasu zamysła poświęcić specjalnym interesom Hanoweru.

— Rzymski korespondent do „Germanii“ pisze: Kardynał Hohenlohe uzyskał jeszcze czteromiesięczny urlop. Niebawem zamianowany zostanie administrator dla suburbikana arcybiskupstwa w Albano. Stanowisko Hohenlohego w kolegium kardynalskim tem samem się nie zmieni pod żadnym względem.

— Namiestnik alzacko-lotaryński oświadczył w rozporządzeniu z dnia 3 grudnia, że objawione na sejmiku okręgowym Górnej Alzacy, dnia 15 listopada b. r. życzenie, żeby język francuski przyjęto w rozprawach wydziału krajowego, jako urzędowy, przekracza kompetencją sejmiku okręgowego i dla tego jest niewłaściwym i nieprawym.

— W ubiegłą niedzielę odbyło się w Berlinie nie mniej jak dziewięć zgromadzeń robotników i przemysłowców a mianowicie cieśli, murarzy, stolarzy, tokarzy, kuśnierzy itd. Rezolucye przyjęte na zebraniu cieśli odnoszą się przedewszystkiem do płacy dziennej, przysługującej czeladnikom. Murarzy zebrano się około 800. Po dłuższej dyskusji wybrali komisję, złożoną z 5 osób, która ma materyał dla przyszłego posiedzenia przysposobi. Stolarze obradowali nad ustawą o zabezpieczeniu chorych robotników.

## ROSYA.

\* Petersburg, 3 grudnia. „Jużnij Kraj“ donosi, że niedawno w Nagajsku, w powiecie berdiańskim, na Podolu aresztowano nieznanego młodego człowieka, ukrywającego swoje rzeczywiste nazwisko. Znalaziono przy nim kilka świadectw i paszportów oraz antyrządowe broszury. W drodze do Berdiańska, dokąd go odesłano pod konwojem, nieznanymy w dniu 28 października zdołał zbiedz ze wsi, gdzie wraz z konwojem zatrzymał się na wielkiemu weselu.

— Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Petersburgu ofiarowało na rzecz Serbów lużyckich aż 40 rubli; członkami budzińskiego Towarzystwa lużyckiego jest 40 Polaków z Królestwa a tylko 4 Moskali.

## WŁOCHY.

\* Stolica Apostolska wydała w ostatnich dniach dwa ważne rozporządzenia w dziedzinie misji katolickich. Opowiadanie ewangelii w Patagonii poruczyła Stolica św. Ojcom Kongregacyi św. Franciszka Salezego, ustanawiając równocześnie na terytorium tem misyjnym Prefekturę i Wikaryat Apostolski. Prefektura obejmuje południową część Patagonii wraz z wyspami. O. Fagnano został nominowany przełożonym tej Prefektury; a O. Cagliero części północnej i środkowej. — Stolica św. ustanowiła dalej misję w Mongolii z trzema Apostolskimi Wikaryatami. Północny Wikaryat obejmie wszystkie szczyty prowincji Ordos, Elenthus i Urats, zachodni wielki mandarynat Ge-Hol, a środkowy resztę terytorium tego obszernego państwa.

— Msgr. du Fonerguis, jeneralny dyrektor Towarzystwa „Dziecięctwa Jezusowego“ był w zeszłym tygodniu przyjmowany przez Ojca św., któremu według tygodniowych raportów wykazał, że Towarzystwo ochrzciło w roku zeszłym 480,600 dzieci, a 90,000 umarło na wychowaniu.

— Jezuita O. Mandoi, został w Nocci de Bari przez łobuzów w mieszkaniu swoim napadnięty i nożami ciężko poraniony.

## BELGIA.

\* Komisya budżetowa proponuje w swym sprawozdaniu zmniejszyć sumę przeznaczoną na pensje dla duchownych o 175,000 fr. Z pensyi Arcybiskupa mają być skreślone 10,000, z pensyi każdego Biskupa po 5000 franków. Jak wiadomo, został już w roku zeszłym budżet wyznań znacznie obcięty; z czasem nie pozostanie z niego nic.

## TELEGRAMY.

Berlin, 4 grudnia. Podana przez dzienniki zagraniczne wiadomość, jakoby Niemcy miały się podjąć pośrednictwa w zatargu Francji z Chinami, jest bezpodstawna; rząd niemiecki całkiem jest obojętnej sprawie; Niemcom nie proponowała pośrednictwa żadna ze stron spornych, ani też jakieś trzecie mocarstwo.

Parý, 5 grudnia. Komisya odrzuca wniosek radykałów, żądający amnestyi dla Berezowskiego, który dnia 6 czerwca 1867 r. wykonał zamach na carze Aleksandrze II w Parý.

## Ostatnie telegramy.

Petersburg, 5 grudnia. „Journal de St. Pétersbourg“ donosi, że projekt nowej organizacji politycznej nie istnieje wcale, ani też nie ma mowy o komisji zająć się mającej zbadaniem powyższego projektu.

## KRONIKA miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 5 grudnia.

\* Doniesienia urzędowe. Król nadał emerytowanemu nauczycielowi Kosińskiemu w Pogorzeli, w pow. krotoszyńskim, orła właścicieli król wskiego orderu domowego Hohenzollernów.

\* Dla biednych dzieci. Dwieście ubogich dzieci u Chwaliszewie zgłosiło się do tamtejszego komitetu z prośbą o ciepłe śniadanie, dzieci źle odzianych, wynędzniałych, których niedola zwiększyła się jeszcze znacznie z następującą zimą porą roku.

Dotychczas jednakże społeczeństwo nasze nie okazuje żywego zająca się tą sprawą tak ważną, tak chrześcijańską, tak blisko nas obchodzącą.

Toć to przyszli współobywatele nasi, dzieci jednej rodziny polskiej, która nie tylko słowo, ale i czynem pokazała winna, że jest ściśle złączona, że jedni nędzę i niedostatek drugich dotkliwie czują.

W imieniu komitetu chwaliszewskiego, który z boleścią widzi, iż gwałtownym potrzebom dziatwy ubogiej

zadłość uczynić nie może — odzywamy się do miłośierdzia współmieszkańców.

Mamy nadzieję, że źródło dobroczynności nie potrzebuje konieczności teatralnych i balowych podnieć, aby żywyj trysnął, i że skromne, ale liczne datki na rzecz ubogich dzieci polskich znow plynąć zaczęją.

Posredniczymy również chętnie w przyjmowaniu datków na gwiazdkę dla ubogich dzieci poznańskich.

\* Teatr. Wczoraj przedstawiono ponownie Panią Kasztelanową Korzeniowskiego i Uczuciowych Bliznińskich. „Pani Kasztelanowa“ była odegrana wzorowo, mianowicie pani Serafińska i panna Pankiewiczówna, w których rękę cała sztuka spoczywa, grały znakomicie, pierwsza starą matronę polską, na wskroś arystokratkę — druga niezszczęśliwą jej synową. — W „Uczuciowych“ widać było, że artyści nasi sumiennie pracowali nad powierzonemi sobie rolami. Jeżeli wszystkie nie wypadły należycie — winą ta autora, który po „Panu Damazy“ nie zdołał lepszemu utworu napisać. W ogóle musimy przyznać, że artyści nasi w roku bieżącym sumiennie pracują i starają się role swe oddać jak najlepiej. U młodszych mianowicie widać postęp w grze i znać, że z zamiłowaniem idą za radami i wskazówkami, jakich im reżyserja i „artystyczna dyrekcyja“ udziela.

Jutro w czwartek komedia Czerwińskiego i Urbanińskiego: Nieboszczyk. — W niedzielę komedia Lubowskiego: Jacuś.

\* Na rzecz czytelników ludowych. Z przeniesienia 65 marek 30 fen. Dziś nadstali: ks. prob. Słomiński z Potulic 6 m., za broszurę „Środki obrony“ ks. dziekan Poszwiński z Przementa 3 m., ksiądz Kaczmarek z Ociąża 1,50 m., ks. prob. Szramkowski z Wronek 3 m. i ks. Tercewski z Wyszyn 3 m. Razem 81 marek 80 fen.

\* Na ubogich „Tow. św. Wincentego à Paulo“ otrzymaliśmy od ks. Tercewskiego z Wyszyn 10 marek, które przestaliśmy temuż Towarzystwu.

\* Na gwiazdkę dla biednych dzieci. Z przeniesienia 13 marek. Dziś nadstali: ks. prob. Szramkowski z Wronek 3 m., ks. Kaczmarek z Ociąża 2 m. Razem 13 marek.

\* Na kościół w Samoklęskach. Z przeniesienia 119 marek 45 fen. Dziś nadstali: ks. prob. Słomiński z Potulic 15 m., ks. prob. Szramkowski z Wronek 3 m., ks. J. N. z Łodzi 5 m., ks. Kaczmarek z Ociąża 1,50 m. Razem 143 marek 95 fen.

\* Na kościół w Biskupicach. Z przeniesienia 5 m. Dziś otrzymaliśmy od ks. J. N. z Łodzi 5 m. Razem 10 marek.

\* Na odbudowanie nowej świątyni w Gurowie. Z przeniesienia 338 marek. Dziś otrzymaliśmy od ks. J. N. z Łodzi 5 m., od ks. prob. Szramkowskiego z Wronek 3 m., od ks. Kaczmarka z Ociąża 1,50 m. Razem 347 marek 50 fen.

\* Na odbudowanie kościoła zgorzałego w Nowej Dąbrowce. Z przeniesienia 438 marek 45 fen. Dziś otrzymaliśmy od ks. J. N. z Łodzi 5 m., od ks. prob. Szramkowskiego z Wronek 3 m., od ks. Kaczmarka z Ociąża 1 m. 50 fen. Razem 447 marek 95 fen.

\* Na kościół w Gietrzwałdzie. Z przeniesienia 5 marek. Dziś otrzymaliśmy od ks. J. N. z Łodzi 10 m. Razem 15 marek.

\* Na odbudowanie nowego kościoła katolickiego w Szczecinie. Z przeniesienia 60 marek 50 fen. Dziś nadstali ks. Tercewski z Wyszyn 3 m. Razem 63 m. 50 fen.

\* Na Misję OO. Zmartwychwstańców w Bułgarii. Z przeniesienia 511 marek 80 fen. Dziś nadstali nam ks. prob. Słomiński z Potulic 6 m. Razem 517 marek 80 fen.

\* Na dom św. Kazimierza w Parýzu nadstali dziś Walery Chranowski 3 m., Kazimierz Chranowski 3 m., Julian Grabski 3 m., Marya Grabska 2 m., Władysław Grabski 50 fen. Razem 10 marek 50 fen.

\* Śnieg pokrył dziś w nocy po raz pierwszy dachy i ulice w mieście naszym.

\* Prozes policyjny jako cywilny przewodniczący w wojskowej komisji poborowej wzywa wszystkich młodzieńców, urodzonych w czasie od 1 stycznia 1862 do 31 grudnia 1864, obecnie bawiących w Poznaniu, aby postarali się, jeżeli tego dotychczas nie uczynili, o metryki.

\* Losowanie listów zastawnych nowego ziemstwa kredytowego W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w dniu 20 bm. o godzinie 8 z rana w gmachu ziemstwa przy Placu Wilhelmowskim nr. 15.

\* Strażnik akcyzowy Wieloch, któremu, jak to donosiliśmy, musiano w piątek amputować rękę, ma się lepiej. Szczęśliwej operacyi tej dokonał pan radca dr. Secki.

\* Z Pleszewa otrzymujemy następującą Odezwę:

Polecając względem Szanownej Publiczności tutajszej nasz Zakład Sierót katolickich, odzywamy się imieniem Zarządu przy nadchodzącej tegorocznej gwiazdce do serc litościwych i miłosiernych, prosząc pokornie o biedniemi sierotami, których liczba w tym roku znacznie się powiększyła, o łaskawe dla nich ofiary. Datkami chętnymi przysylnymi do otarcia nie jednej łzy biednych — w sferach ich wzbudzimy wdzięczność i miłość ku szanownym ofiarodawcom.

Wszelkie przeto ofiary, chociażby najmniejsze, czy to w naturaliach, w ubiorach lub pieniądzech, prosimy uprzejmie składać na ręce podskarbiego p. Zboralskiego, kupca w Pleszewie.

Pleszew, dnia 2 grudnia 1883.

Ks. J. Bielawski, L. Zboralski, proboszcz, podskarbi.

\* Z Gniezna otrzymujemy następujące pismo: „Komferencya św. Wincentego à Paulo w Gnieźnie prosi najpokorniej o miłosierne ofiary na gwiazdkę dla naszego miasta. Wszelkie datki, choćby najdrobniejsze, z wdzięcznością będą przyjęte, a modlitwy nasze i poświęszone ubogich wdów i sierót będą dla dobroczyńców najpiękniejszą nagrodą. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.“ Dotąd otrzymaliśmy na ten cel od ks. D. z Niechanowa 15 marek.

Ks. Stefański. Górkiewicz.

\* W „Orędowniku“ gnieźnieńskim czytamy, że zakład fotograficzny p. P. z Eitnerów Gdęczyk w Gnieźnie poleca fotografią sp. prałata ks. Macieja Dorszewskiego i sp. ks. Budziaka, a na gwiazdkę portrety królów polskich.

\* Jutro o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Śremie w lokalu p. Kadziłdowskiego zebranie agronomiczne powiatu śremskiego.

\* Polwark Eckstalle (?) w powiecie obornickim, obejmujący 73 hekt. arealu, sprzedała pani Helena Tafelska p. Ostizowa z Truskotowa.

\* Egzamina abiturjentów w seminariach nauczycielskich odbędą się w r. 1884 w następujących terminach: 1) w Bydgoszczy w dniu 24 stycznia; 2) w Koźminie w dniu 7 lutego; 3) w Rawiczu w dniu 21 lutego; 4) w Paradyżu w dniu 6 marca; 5) w Kcyni w dniu 4 września. Ekstraneuze, nie kształceni w seminariach, przyspuszczeni zostaną do egzaminu po 20 roku

życia. Wini się oni zgłosić najpóźniej za 3 tygodnie przed terminem do prowincjonalnego kolegium szkolnego, załączając do prosby: 1) metrykę; 2) świadectwo zdrowia, potwierdzone przez lekarza rządowego; 3) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę; 4) świadectwo z pobieranych dotychczas nauk; 5) biogram życiowy, spisany przez kandydata; 6) rysunki i pismo na próbę.

\* W Baranowie przeważa część obywatelstwa, pomiędzy niemi 5 radnych miasta, pragnie zmienić miasto to na wś. Wniosek odnośnie odszedł już do rejencji, która go odda pod rozstrzygnięcie sejmu prowincjonalnego.

\* Według zestawienia, skutecznego z polecenia ministerstwa skarbu, puszczono w obieg listów rentowych W. Ks. Poznańskiego od założenia banku rentowego aż do 1 października r. b. na sumę 51,508,35 mkr., a wylosowano na sumę 11,065,410 mkr. W dniu 1 października r. b. było zatem jeszcze w obiegu niewylosowanych listów rentowych na sumę 40,442,625 mkr.

\* Z Wyroburga donoszą nam: „Rocznica śmierci naszego wieszaka i pamiątkę powstania listopadowego obchodzą Towarzystwo Naukowe Akademików Polaków w Wyroburgu w ten sposób, że rano o 8 1/2 przybyli członkowie na mszę św., którą Towarzystwo za duszę nieśmiertelnego Adama i za poległych w r. 30 i 31 zakupiło. Wieczorem zaś odbyło się uroczyste zebranie w lokalu posiadłym, na którym odczytano odpowiednio wygłosili członkowie Młedwiski i Gódecki. Po wspólnej kolacji bawiono się do samej północy. — Przy tej sposobności odbyła się także kolektka na rzecz teatru poznańskiego, która przyniosła 4 m.

\* Cukrowni w naszym Księstwie, których liczba wynosi obecnie 12, przerabiają dziennie: Junikowo 9 do 10,000 centn., Pakość 5500 centn., Szymborze 10—12,000 centn., Wierchosławice 8000 centn., Kruświca 12—15,000 centn., Gniezno 5500 centn., Środa 9—10,000 centn., Kościan 5—6000 centn., Wschowa 6—7000 centn., Zduny 8—9000 centn. Wszystkie cukrownie mogą zatem w przeciągu doby przerobić 90—100,000 centn. Obecnie przychodzi jeszcze do tego nowa cukrownia w Komorzu, w powiecie wrzesińskim. Za rok zeszyli otrzymali akcyonariusze poszczególnych cukrowni następujące dywidendy: w Junikowie 60 proc., w Pakości 5 proc., w Wierchosławicach 5 proc., w Kruświcy 10 proc., w Kościanie 26 proc., w Wschowie 12 proc., w Gnieźnie 5 proc., w Nakle 15 proc., w Wrzesni 8 proc., w Środzie 26 proc. Cukrownia w Szymborzu jest prywatną, a w Zdunach pracowano poniżej bilansu.

\* W powiecie kwidzińskim, jak pisał o „Westpr. Volksblatt“, znajdują się protestancyjscy nauczyciele, którzy nakazują dzieciom katolickim brać udział w nauce religii ewangelickiej i uczyć się miejsc z biblii, pieśni itp. Jeżeli dzieci opierają się temu, to nauczyciele grożą im karą, zjad dzieci, chociaż niechętnie, uczą się takich rzeczy. W ręku dzieci katolickich znajduje się nawet historia biblijna Woycego, a zdarzyło się, że katolickie dziecko, zapytane o to, ile mamy Sakramentów św., odpowiedziało, że dwa.

\* Szpieg. „Danziger Ztg.“ donosi z Królewca pod dnem 4 grudnia: „Wczoraj aresztowano tutaj rosyjskiego kapitana w ubraniu cywilnym, na którym ciąży podejrzenie, iż zdejmował plany z tutejszych fortyfikacji. Przy rewizji znaleziono u niego kilka takich szkiców. Aresztowanego oddano tutejszemu sądowi.“ Rosyjanie oddawają widocznie pięknie za nadobno.

\* Nadleśniczy w rządowych lasach alzackich, Mang, przesadzony został niedawno „im Interesse des Dienstes“ na inną posadę. „Strassb. Post“ opowiada przyczynę tej translokacji, rzucając charakterystyczne światło na takie przesądzenie „im Interesse des Dienstes.“ P. Mang był do niedawna nadleśniczym w Finstingen. Położone w jego nadleśnictwie polowanie zadzierzał lotaryński baron Schmidt, przeciwko któremu wnoszono ustawicznie skargi o strzelanie saren. Pewnego razu udał się więc Mang na dworzec kolei żelaznej, z którego miał Schmidt z towarzyszami po polowaniu powrócić do domu, i chciał zrewidować zabity zwierzę, czego mu nie pozwolono; jeden z towarzyszy pana Schmidta, pan Ott, obrazł nawet nadleśniczego, który w skutek tego wniósł do sądu o ukaranie obudwóch panów za opór i obrazę urzędnika w urzędzie. Naczelnik kierownik leśnictwa w Alzacji i Lotaryngii, pan Mayr, kazał mu atoli niebawem wniosek cofnąć, czego Mang nie uczynił. Następnie wezwał prezydent okręgowy Flottwell nadleśniczego, aby wniosek cofnął, w przeciwnym razie wytożony mu będzie proces dyscyplinarny. Ale i teraz odpowiedział Mang, że skargi nie cofną, a nadto nie może żadną miarą znieść, aby mundur cesarski został bezkarnie znieważony. Pocem przesadzono Manga z Finstingen do Pirt, „im Interesse des Dienstes.“ — Teraz uskarżył się Mang u namiestnika, który tę translokację podpisał. Nie to nie pomogło — namiestnik przekazał zażalenie p. Mayrowi, a ten obstawał przy tym, że translokacja nastąpiła w interesie służby. P. Mang przeniósł się zatem do Pirt, lecz skargi nie cofnął. Sprawa poszła do sądu okręgowego w Zabern, który barona Schmidta i Otta uwolnił. Mang udał się do trybunału Rzeszy, który zniósł wyrok sądu w Zabern i sprawę przekazał sądowi ziemianstwu w Strassburgu. Ciekawa rzecz, jak się sprawa zakończy.

\* W państwie pruskim płacą podatek klasyczny 19,55 a klasyfikowany podatek dochodowy 2,50 proc. ludności, tak że 78 proc. ludności nie płaci wcale podatków pruskich. Podatek klasyfikowany płaci w państwie pruskim osób 675,199; najwięcej płacą dwaj obywatele w Wiesbaden (zapewne dwaj Rotszildzi), bo po 75,600 marek. Krupp w Essen płaci 63,000 m. W Berlinie płaci jedyn obywatel 57,600 m., drugi 32,400 m. Ogólna suma dochodu z klasyfikowanego podatku dochodowego wynosi 36,845,897 m. Podatek klasyczny wynosi 29,751,825 marek, ponieważ jednakże na mocy ustawy z dnia 26go marca r. b. wypada 7,437,956 m., przeto ściągnięte będą tylko 22,318,888 marek. Do trzeciej i czwartej klasy należą osoby 616,956.

\* Z krakowskiej akademii um. Komisja językowa odbyła pod przewodnictwem dra J. Majera posiedzenie dnia 16 z. m., na którym przypomnieliż prezes obecnych koleje, jakie sprawa pisowni przechodziła, odkąd jej ustalenia zażądano od Akademii. Następnie wzięto pod rozwagę niektóre ogólne zasady, jakichby w tej mierze trzymać się należało. W końcu sekretarz komisji prof. Malinowski podał do wiadomości członków wyśki, do jakich doprowadziły narady przygotowawcze ścisłego komitetu. Wypadki te będą z kolei przedmiotem narad komisji na posiedzeniu wyłącznie temu przedmiotowi poświęconych.

\* Ostatnie ministerstwo polskie. Według ostatniego kalendarzka politycznego z r. 1794, skład ostatniego ministerstwa rzeczypospolitej był następujący: marszałek wielki koronny Fryderyk Moszyński, marszałek wielki litewski Ludwik Tyszkiewicz, hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki, hetman wielki litewski Szymon Kossakowski, kanclerz wielki koronny Antoni książę Sułkowski, kanclerz wielki litewski Joa-

chim Chreptowicz, podkanclerz Konstanty Plater, podskarbi wielki koronny Roch Kossowski, podskarbi wielki litewski Michał Ogiński, marszałek nadworny koronny Stanisław Bieliński, marszałek nadworny litewski Michał Kleofas Giełgud, hetman polny koronny Seweryn Rzewuski, hetman polny litewski Józef Zabięłło, podskarbi nadworny koronny Teofil Zaruski, podskarbi nadworny litewski Antoni Dziekoński.

\* Dyecezya Kielecka wedle katalogu na rok 1884 liczy dekanatów 8: Kielecki, Jędrzejowski, Włoszczowski, Olkusi, Miechowski, Pińczowski, Stopnicki i Będziński. Jest w niej kościołów parafialnych 229, filialnych 16, zakonnych 5, po zakonach supymowanych 5, kaplic publicznych i prywatnych 119, ksiąg mszalnych świeckich 320, zakonnych na parafiach 13, w klasztorach 19, Braciszków zakonnych 3, alumnów seminarium w Kielcach 49, w akademii duchownej w Petersburgu 3, Zakonnie 21, Siostr Miłosierdzia 11. Ludność dyecezyi wynosi 611,504 dusz. Klasztorzy zakonne są: Reformator w Pilicy, Pińczowie i Stopnicy. Biskupem dyecezyi jest JEks. ks. Tomasz Teofil Kuliński. Kapituła składa 3 prałatów i 4 kanoników.

\* Z teatru. W jednym z teatrów londyńskich urządzono są urny, do których każdy idący na przedstawienie ma prawo wrzucić kartkę z wymienieniem tytułu sztuki, jaką życzyby sobie zobaczyć w przyszłym sezonie. W teatrze, o którym mowa, do chwili obecnej najwięcej ma głosów Hamlet, po nim Makbet, a trzecim z kolei jest Perykles.

\* Prześliczną zorzę północną widziano w dniu 2 bm. w niedzielę pomiędzy 5—6 wieczorem po nad górami Recculat, Mont de Sion i Stieg; niebo było zupełnie jasne.

\* Z południowej Afryki z klasztoru Trapistów „Marianhill“ w pobliżu Natalu, gdzie przeorem jest znany u nas ks. Franciszek, przybył do dzielnicy naszej opatrzonej świadectwami swych przełożonych i Biskupa dyecezalnego brat Anzelm (Górnoślązak), którego polecamy naszym czytelnikom. W rzezonym klasztorze OO. Trapistów pracuje blisko 70 osób. Osada rozwija się pomyślnie i rokuje dla krajowej oświaty wielkie nadzieje.

\* Zajmująca statystyka. Uczony niemiecki dr. Bracelli w ważnym dziele statystycznym („Die Staaten Europas“ Bonn 1883) podaje następujące cyfry dotyczące się stósunków religijnych w dzisiejszej Europie:

Włochy	liczba 1 księdzka	na 277 katolików
Hiszpania	1	419
Portugalia	1	455
Francja	1	822
Cesarstwo niemieckie	1	866
Anglia i Stany Zjednocz.	1	1076
Belgia	1	1100
Austria	1	1216
Rosya	1	1416

Ze zdziwieniem zauważyliśmy, że Belgia, kraj głęboko religijny, posiada tak małą liczbę kapłanów, stósunkowo do ilości katolickich mieszkańców.

Lecz jest to tylko pozorna sprzeczność. Liczby wyżej podane tyczą się jedynie księży świeckich, a rzecz zmieni się zupełnie, jeżeli do tej stósunkowo nader drobnej cyfry księży świeckich dodamy członków rozmaitych zakonów.

Znajdujemy w rzeczy samej inne następujące liczby:	W Belgii	1 zakonnik	na 1507 katolików
		1 zakonnica	291
We Francji	1 zakonnik	1568	
	1 zakonnica	324	
W Szwajcaryi	1 zakonnik	2650	
	1 zakonnica	544	
W Austro-Węgrzech	1 zakonnik	9517	
	1 zakonnica	1225	
W Hiszpanii	1 zakonnik	20950	
	1 zakonnica	1212	

\* Nowy rodzaj maszyny parowej wynalazł M. Honigmann, fabrykant w Grewenbergu pod Akwizgranem. Kocioł maszyny tej ma tę własność, że sam się ogrzewa wypuszczoną z maszyny parą, która dawniej bezużytecznie uchodziła w powietrze. Dzieje się to tym sposobem: maszynista wypuszcza nowo zastosowanym przyrządem parę wychodzącą z kotła w skoncentrowany rozczynek kaustycznej sody, który ją w zupełności pochłania i do tego stopnia sam się rozgrzewa, że daje nowe ogrzewanie kotła, z którego znów para się tworzy. Krążenie tego chemicznego procesu odbywa się wewnątrz szczerlinie zamkniętej przestrzeni podwójnego kotła, parowego cylindra i rur łączących obydwa i wzrasta tak długo, dopóki ów ług natronowy, do wytwarzania pary służący, nie straci własności absorbowania pary. Skoro absorpcja, skutkiem wielkiego rozcieńczenia, ustanie, natenczas wyjada kocioł nowym skoncentrowanym ługiem napelniać. W normalnych warunkach jedno napelnienie wystarczy na 10 do 12 godzin obok równo działającego nacisku pary. Maszyna Honigmannowa ma tę korzyść wobec innych dawniejszych, że z nią ustaje wszelkie niebezpieczeństwo eksplozji kotła; maszyny parowe elektryczne przewyższyć ją, jest niezależna od zewnętrznego dopływu siły, mając zasób tej siły w sobie samej nagromadzonej. Wynalazek Honigmannowa uznano w kołach oświatowych naukowych za wynalazek stanowiący przewrót w przyszłej budowie maszyn parowych. Riedler, profesor maszynoznawstwa w Monachium, przez kilka tygodni doświadczał wynalazku tego w fabryce sody, należącej do wynalazcy Honigmannowa i publikował rezultaty tego wynalazku w osobnej rozprawie naukowej. Zanim wynalazek ten wysokiemu znaczenia praktyce publicznej zostanie oddany, wymaga koniecznie poprzednio wiele czasu zbierających prac przedwstępnych. I te zostały już ukończone. M. Honigmann zaopatrzył swym aparatem parowiec berlińskiego Towarzystwa parowców i odbywały się już od końca października r. b. próby na Sprawie z Berlina do Köpenick, w których rozmaici kompetentni znawcy brali udział. Zaprowadzono także dnia 9 listopada r. b. na berlińsko-szarlotenburskiej kolei konnej lokomotywę przy tramwaju i zaopatrzone ją w nowy przyrząd, a ta tak samo jak i powyższy wspomniany parowiec na Sprawie, dała dowód, że praktyczne zastosowanie w zupełności zgodziło się z teorią owego wynalazku.

\* Kalendarz. Jutro wezwartek dnia 6 grudnia, św. Mikołaja b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 56. Zachód o godzinie 3 minut 46. Długość dnia 7 godzin 50 minut. Wypadki historyczne. 1382 Zjazd walny w Zwoleń. — 1517 Zaślubienie w Barze Bony Zygmuntowi I. — 1549 Burzliwy sejm w Piotrkowie. — 1633 Bitwa z Moskalami pod Ostrą.

\* Sprawozdanie z czynności komitetu zajmującego się pożywieniem biednych dzieci szkolnych na Chwaliszewie. (Dokończenie.)

Dochoód w ogóle do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

III. Rzeczy otrzymane od pani profesorowej Trawiańskiej, pp. Landmanna, Kasprowicza, Dümkego, panny Stanisławy, dr. Feilchenfelda, Kaźmierskiego, Grünberga, panny Zabłockiej, panny Ifland i Esterki, jako i od pewnego nieznanego, pocztą z Ceradza miach przechodzonych rzeczy.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

III. Rzeczy otrzymane od pani profesorowej Trawiańskiej, pp. Landmanna, Kasprowicza, Dümkego, panny Stanisławy, dr. Feilchenfelda, Kaźmierskiego, Grünberga, panny Zabłockiej, panny Ifland i Esterki, jako i od pewnego nieznanego, pocztą z Ceradza miach przechodzonych rzeczy.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

Komitet składając jeszcze raz serdeczną podjętą wszystkim ofiarodawcom, donosi zarazem, iż rozpoczął z dniami 3 grudnia swoje czynności. Owe pozostałe 200 marek przy ogólnej biedzie i potrzebie nie na długo starczą. Apelując do ofiarności serc miłosiernych, upraszamy o przysłanie wszelkich datków na ręce członków komitetu.

Dochoód do 1 lipca 1883 r. wynosił 1033 m. 79 fenigów, rozchód 882 m. 15 fen., pozostaje 201 marek 64 fen., które wraz z procentami złożone są w Banku Włościańskim.

II. Dłaki w naturalnych złożyli: pp. Wrześniowska kawy i owoc, Leszner tygodniowo 12 rządów bułek, Jabczyński tygodniowo 1/4 funta kawy i pół funta cukru, Smolński tygodniowo 1 funt cukru i pół funta kawy, Schlesinger tygodniowo 1/4 funta kawy i 1 funt cukru, Brecht tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, A. Freudlich tygodniowo pół funta cukru i jedną czwartą funta kawy, Smelkowski tygodniowo 12 rządów bułek, Biskupka 2 chleby, Tempelwicz 4 chleby, Kantorowicz 4 funty kakao i 4 pół funta cukru, Altman tygodniowo 1 funt smalec, Koltermann 10 funt. maki, Rabbow 50 „untów maki, A. Skalski 10 centn. kartofli, Zerbe 1/2 centnara grochu.

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszonica . . . . . 100 kilogr.	19 20	17 70	17 10
„ nowa . . . . .	14 70	14 20	14
Zyto . . . . .	14 10	12 90	12 40
Jęczmień . . . . .	14	—	—
Owies . . . . .	—	—	—
Groch wrzawy . . . . .	—	—	—
Groch na parze . . . . .	—	—	—
Kartofle . . . . .	4	3 50	3 20
Zubin złoty . . . . .	—	—	—
„ niobloski . . . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—

Sprawozdanie targowe według zestawień król. dyrekcyi policyi w Poznaniu. Poznań, dnia 5 grudnia 1883.

Przedmiot.	TOWAR			w przecięciu
	dobry	średni	pośled.	
Pszonica { najwyż. za 100 kil. — 18 — 17 30 — 17 47	—	—	—	17 47
„ najniż. — 15 30 14 50 13 80 —	15 30	14 50	13 80	14 35
Zyto { najwyż. — 14 90 14 — 13 60 —	14 90	14	13 60	14 35
„ najniż. — 13 70 13 — 12 50 —	13 70	13	12 50	13 12
Jęczmień { najwyż. — 13 30 12 50 — 13 12	13 30	12 50	—	13 12
„ najniż. — 13 90 13 10 — 13 30	13 90	13 10	—	13 30
Owies { najwyż. — 13 30 12 90 — 13 30	13 30	12 90	—	13 30
„ najniż. — 13 30 12 90 — 13 30	13 30	12 90	—	13 30

Inne artykuły: najwyż. najniż. w przecięciu

Słoma { prosta za 100 kil. 4 50 3 50 4 —	4 50	3 50	4	—
„ barłóg — 7 50 4 25 6 87	7 50	4 25	6 87	—
Siano — — — — —	—	—	—	—
Groch — — — — —	—	—	—	—
Soczowica — — — — —	—	—	—	—
Fasola — — — — —	—	—	—	—
Kartofle — — — — —	3 60	2 80	3 20	—
Wołownia { kulka za 1 kil. 1 40 1 20 1 30	1 40	1 20	1 30	—
„ żebra — 1 20 1 — 1 10	1 20	1	1 10	—
Wieszczołwa — — — — —	1 40	1 —	1 20	—
Skopowina — — — — —	1 30	1 —	1 15	—
Cielęcina — — — — —	1 4			

